№ 120. Kraków 16 Lipca.—Poniedziałek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 groszy.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Warszawa 12 lipca. Jenerał-adjutant Grabbe przesłał następującą wiadomość od oddziału pod jego rozkazami zostającego, z St. Kereszt, z dnia 26 czerw. (8 Lipca) 1849 r. — Poruszenie przez oddział mnie powierzony, wykonane, miało nader korzystne skutki. W czterech marszach, na Szuman, Stiuben, Kremnic i St. Kereszt, dokąd przybyliśmy dnia wczorajszego, buntownicy oczekujący nas w Nieszczole, zagrożeni zostali przecięciem im odwrotu do Komorn i Granu, porzucili barykady, uciekając nie tylko za pierwszém pojawieniem się kozaków, ale zasłyszawszy nawet o nich, bo ci stali się dla nich strasznemi po bitwie Rozenburgskiéj, a szczególniéj po St. Martońskiéj.

Wiadomości od armii czynnéj. Wyciąg z raportu jenerała adjutanta Berga z Jagmardu pod dniem 25 czerwca (7 lipca) r. b.: 1) dnia 25 czerwca (7 lipca) w południe, wielki most pod Lovad bardzo blisko Komarna, z przyczułkiem mostu na lewym brzegu dokończony został; po skończeniu mostu i przyczołka, baron Haynau o godz. $10\frac{1}{2}$ rano sam przejechał ten most, aby uściskać walecznego jenerała Czoricz, który w 9 batalionów i 4 szwadrony jazdy trzymał się przeciwko nieprzyjacielowi czterykroć silniejszemu o 12 wiorst od Komarna. 2) Dwaj oficerowie z austryackiéj artyleryi od roku trzymani przez Madziarów, przybyli do głównéj kwatery barona Haynau i powiadają, że oddział nieprzyjacielski, który naprzód stał w Papa, a później w pod Stuhlweisenburgiem, ruszył na Dina-Földwar.

Kopia depeszy do jenerała adjutanta Berga, datowana z Miszkolc dnia 26 czerwca (8 lipca) r. b.: „Doniosłem już JW. Panu o zajęciu Debreczyna przez 4ty korpus armii cesarsko-rossyjskiéj. Raport jenerała Czeodajewa dowodzi, że to zajęcie nastąpiło dnia 25 czerwca (5go lipca) o godzinie 5téj wieczorem. Bezzwłocznie jedna brygada rozkwaterowała się w samém mieście; jeden pułk i baterye artyleryi postawiono na najważniejszym placu miasta; reszta zaś wojska biwakowała poza jego obrębem. — Jenerał Czeodajew donosi, że kiedy stał jeszcze w Nyjvegühaza, rząd rewolucyjny rozkazał wszystkich oficerów austryackich, którzy znajdowali się w niewoli w Debreczynie, przeprowadzić do Pesztu. W chwili ich wyruszenia, ludność rzuciła się na nich, zabiła 6, a pokaleczyła 16. Smutny ten wypadek skłonił jenerała Czeodajewa do następujących kroków: 1) Powszechne rozbrojenie mieszkańców; 2) Wydanie natychmiastowe wszystkich jeńców austryackich. Z drugiéj strony rozkazałem jenerałowi-lejtnantowi Sass przetrząść część komitatu Torna. Spotkał on tam dwa bataliony buntowniczego wojska; kazał na nie natychmiast uderzyć, zabił im 200 ludzi, i zabrał 73 w niewolę; prócz tego, zabrał im dwie chorągwie.

„Następny raport jenerała Czeodajewa dozwala mi donieść JW. Panu, iż magistrat miasta Debreczyna w imieniu całéj gminy wyraził życzenie bezzwłocznego powrotu do posłuszeństwa prawemu swojemu monarsze, i postanowił wyprawić do J. C. K. A. Mości deputacyę z ponowieniem przysięgi wierności, i prośbą o łaskę i opiekę. Mieszkańcy miasta wydali broń, którą z powodu braku środków przewozu, zniszczono w obozie rossyjskim; prócz tego, znaleziono kilka składów karabinów i pik, ale wszystkie popsute; magistratowi miasta polecono dokonać zupełnego ich zniszczenia. Śledztwo przeciwko mordercom austryackich oficerów, trzech tylko winnych wykryło, dwóch zaraz aresztowano i wojskom naszym wydano. Jenerał Czeodajew opuszczając Debreczyn 20 czerwca (6 lipca), zabrał ze sobą tych 2ch winowajców. Kazał także towarzyszyć sobie 20tu oficerom austryackim, dwom lekarzom i 47 żołnierzom austryackim, których jako jeńców trzymano w mieście. Gmina dostarczyła wojskom naszym żywności, wystarczającéj na cztery dni marszu; niosą one ze sobą suchary i chleb na dalsze trzy dni. Z powodu braku środków przewozu, nie można było wziąść więcéj z sobą zapasów. Na żądanie magistratu Debreczyna, jenerał Czeodajew wychodząc, udzielił mu świadectwo, że wyraził największą boleść, jaką uczuwał pod uciskiem rządu rewolucyjnego; że proklamacyą i wysłaniem deputacyi do J. C. K. Mości, dowiódł powrotu do posłuszeństwa prawemu monarsze; i nakoniec, że skwapliwie i chętnie dostarczył wojskom cesarsko rosyjskim potrzebnéj żywności. Dnia 24 czerwca (6 lipca), jenerał Czeodajew nocował w Hadhacz. Dnia 25 czerwca (7 lipca), przybył szczęśliwie do Nyjwegühaza. Wojska moje znajdują się w pochodzie. Główna kwatera jutro opuszcza Miszkolc, i przenosi się do Abrany.“

— Cholera cokolwiek się zmniejszyła. Czy zimna kilkodniowe ją zabiły, czy kryzys jakaś na nią przyszła nikt zgadnąć nie może. Pamiętamy że jeszcze w roku zeszłym w francuskich dziennikach donoszono, że gdzieś tam na wschodzie w Indyach zapewne odkryto roślinę, któréj nazwisko przepomnieliśmy, roślinę będącą najpewniejszem, bo miejscowem lekarstwem od cholery. Jeżeli to prawda, dla czegóż dotąd w użycie nie wprowadzono tego środka i dla czego pozwalają jéj tak silnie i zgubnie rozszerzać się po Europie. Zdaje się, że wiadomość ta była pufem medycznym, jakich pełno we Francyi. O! Francuzi do pufów i karykatur jedyni, i to tak bardzo jedyni, że najśmieszniejszą w świecie a razem najpodlejszą ze swego narodu zrobili polityczną karykaturę w obecnym czasie. Piękna karta czeka ich w historyi.

AUSTRYA.

-N.- Wiedeń 12 lipca. Od osób dziś z Pesztu przybyłych a mianowicie od wojskowych, których opowiadanie żadnéj wątpliwości niepodpada, dowiadujemy się następujących szczegółów o wyjeździe Koszutha z Pesztu: Powziawszy on wiadomość że wojska rosyjskie zbliżają się ku Pesztowi, postanowił ze swymi wiernymi stronnikami: stolicę tę opuścić i przenieść się do Szolnoka. Na dwa dni przed odjazdem, kazał wszelkie kosztowności z Budy i Pesztu zabrać, i zaraz takowe wyprawił. Drugiego dnia o 9téj godzinie zrana stały w pogotowiu wozy podróżne przed jego mieszkaniem, gdzie się też zebrało mnóstwo ludu czekając, aby może ostatni raz, jak mówili, swego naczelnika oglądać! Niebawem też Koszuth wyszedł całkiem po prostu ubrany, tylko krzyż S. Szczepana błyszczał mu na piersi; przed nim postępowali trzéj biskupi niosąc chorągwie z krzyżami, a po bokach dwaj adjutanci nieśli sztandary węgierskie, za nim szła nieliczna przyboczna gwardya. Gdy orszak ten stanął na placu, Koszut ukląkł przed Krzyżem, a za nim padli wszyscy na kolana gorące modły do Boga zanosząc. Po skończonem nabożeństwie miał krótką przemowę do ludu, któréj treść mniéj-więcéj była ta, iż: Bóg Węgier który czuwał nad nami w bitwach pod Hatvan i Kapolną, niewypuści i teraz ludu swego z opieki. Lud cisnął się do mówcy, i całował ziemię po któréj Koszut stąpał. — Tak opuścił stolicę Węgier a z nim wszyscy którzy lękali się przybycia wojsk sprzymierzonych; albowiem trwoga niemała panuje między mieszkańcami Budy i Pesztu, które to miasta ani wątpić bez żadnego wystrzału zajęte zostaną. — O mnóstwie i potędze rossyjskiego wojska wyobrażenie jest ogromne u ludu: powiadają bowiem, iż siły wojsk rossyjskich tak są nieprzeliczone, że gdyby armie ich stanęły na jakiém otwartém miejscu i tylko z założonemi rękami stały, a Madziarowie z wszystkich dział bili na nich przez cały miesiąc, to i tak niebyliby w stanie ich wytępić. — Mieszkańcy wyższych Węgier gorąco pragną końca téj wojny, gdyż nędza doszła u nich do najwyższego kresu. Większa część pól leży odłogiem, miasta w gruzach, tysiące wsi w perzynę obróconych, drzewa owocowe i winnice wycięte, zgoła nędza i niedostatek. Cholera okropnie grasuje i codziennie się wzmaga; przypisują ten wysoki jéj stopień wyziewom trupów walających się po drogach i polach. — W Wiedniu nic nowego niezaszło. Odjazd N. Pana do armii w Węgrzech mający jutro nastąpić wstrzymany został, jak słychać w skutek listu marszałka Radeckiego, w którym uprasza N. Pana, aby pozostał w stolicy swych państw.

-N- 13go lipca. Pośpieszam z doniesieniem iż dziś, o godzinie 1széj przybył kuryer z wiadomością o zajęciu Pesztu przez wojska c. rosyjskie; zaś feldm. Ramberg korpusem swoim obsadził Budę.

Główne siły Madziarów koncentrują się teraz na południu, już to aby przybyć z odsieczą oblężonemu Piotrowaradynowi, już aby znieść bana Jellaczyca, a najgłówniéj aby połączyć się z jenerałem Bemem, którego jak słychać chcą dyktatorem ogłosić. Owoż wnosząc z tych ruchów, spodziewać się należy, że dopiero na południowych stepach Węgier stanowcza bitwa stoczoną będzie, która ostatecznie rozstrzygnie los insurgentów. — Wiadomość niezawodna o pomyślnéj potyczce dla oręża austryackiego pod Komarnem, a oraz zajęcie Budy-Pesztu sprawiły radośne wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń 13 lipca *(41 Buletyn armii.)* „Major i komendant ruchoméj kolumny Wussin od ułanów cesarza, donosi pod datą 11go b. m. feldm. Ramberg, że ze swoją kolumną 11 lipca o godz. 5 wieczór wkroczył do Budy, nigdzie niespotkawszy nieprzyjaciela, że zaraz miasto i twierdzę wojskiem obsadził i działa pozataczał w ten sposób, iż mogły część miasta Pesztu i most wiszący ostrzeliwać.

Władze miejskie Budy oczekiwały wspomnionego majora przy wejściu do miasta, i podobnie jak osoby z Pesztu przyzwane zapewniły go że

nieprzyjaciel tę stolicę całkiem opuścił, i cofnął się do Czegledu. Most wiszący na Dunaju był w owéj chwili nie do użycia; lecz zarządzono zaraz stósowne środki do przywrócenia go w jak najkrótszym czasie.

Wszystka własność skarbowa i zapasy żywności tymczasowo zajęte zostały i oddane pod ścisłą straż wojska oraz przyzwanéj do pomocy gwardyi narodowéj. Pomiędzy zapasami żywności są dwa wielkie statki zbożem naładowane i przeznaczone do Calotsy, z których jeden gotów już był do odpłynięcia i stał po peszteńskiéj stronie, lecz go zmuszono do wrócenia na brzeg przeciwny.

Feldm. Ramberg dodaje do tego raportu pod d. 12 b. m. z Bicske wiadomość, że dwie brygady ze stosowną liczbą dział wysłane zostały tegoż dnia jeszcze dla obsadzenia Budy.

Wiedeń 13 lipca 1849 r.

(podp.) feldm. bar. *Böhm*, zast. gub.

Wiedeń 13 lipca. (*Wiadomości urzędowe z teatru wojny*). Feldzgm. baron Haynau, złożył N. Cesarzowi następujący raport o bitwie zaszłéj 11go b. m. pod Komarnem:

„Najjaśniejszy Panie! Z radością składam W. C. K. Mości najuniżeńszy raport o nowém zwycięztwie odniesioném dziś przez oręż cesarski pod Komarnem.

„O godzinie 12éj w południe doszła mię wiadomość, że nieprzyjaciel w znacznych kolumnach występuje z Komarna i wyrusza do ataku. Deszcz i mgła sprzyjały jego przedsiewzięciu. Już poprzednio wydałem był wszystkie dyspozycye względem sposobu, w jaki stojące pod Komarnem korpusa wzajemnie wspierać się mają. Za przybyciem mojém na plac boju, bitwa na wielu już punktach była rozpoczęta. Nieprzyjaciel uderzył na nasze posterunki pod Almas stojące i znaczne massy konnicy wyprawił ku Mocsa, jednocześnie zaś wielką massą piechoty atakował piérwszy korpus armii w Acskim lesie. Jak zwykle rozwinął przytém potężną artyleryą. Brygady Bianchi i Sartori piérwszego korpusu bohatersko oparły się przemagającéj sile nieprzyjaciela, i wsparte brygadą Reischach tudzież szarżą konnicy z brygady Ludwig pod osobistém dowództwem feldm. księcia Lichtensteina odepchnęły go ze stratą. Nieprzyjaciel stracił tu wielu zabitych i rannych, oraz 120 wziętych w niewolę.

„W związku z tym silnym atakiem wysunął on część sił swoich ku Puszta-Harkaly, gdzie brygada Benedek korpusu rezerwowego z niepospolitém męstwem odparłszy szarże utrzymała się przy swojém stanowisku. Skoro tylko przybyłem na plac bitwy, wyprawiłem zaraz dywizyę Hercinger z Puszta-Czem ku Puszta-Harkaly, a detaszowaną z Igmand rosyjską dywizyę jenerała Paniutyna rozwinąłem na prawo od Czem. Nieprzyjaciel zagrażał już prawemu skrzydłu korpusu rezerwowego, gdy rosyjska dywizya natarła na lewe skrzydło nieprzyjaciela i w związku z oddziałem feldm. Wohlgemutha zmusiła go do odwrotu.

„Dywizya konnicy feldm. Bechtolda w samym już początku bitwy stanowcze odniosła korzyści i pędzące od O'Szöny ku Mocsa massy konnicy zwycięzko odparła. Około godz. 5éj wieczór nieprzyjaciel na wszystkich punktach odepchnięty cofnął się napowrot do swéj twierdzy.

„Nieprzyjaciel dowiedział się zapewne, że część naszéj armii ma uderzyć na Budę i mniemając że pozostała część armii jest słaba, postanowił napaść ją i przełamać; lecz ten zamiar w zupełności zniweczony został.

„Niemogę jeszcze przedstawić W. C. Mości bliższych szczegółów téj zwycięzkiéj utarczki. Nieprzyjaciel bezwątpienia znaczną poniósł stratę, lecz niemożna go było ścigać daléj jak na odległość wystrzału jego ciężkich dział fortecznych. Naszéj straty także jeszcze obliczyć niemogę, tyle mi jedynie wiadomo, że brygady Bianchi i Satori około 200 mają poległych i rannych; silny ogień działowy zrządził nam przytém znaczne szkody w zaprzęgach. 10 do 12 oficerów jest poległych lub rannych, między niemi kapitan książe Windischgrätz, któremu kula potrzaskała nogę i kapitan hr. Künigl ranny. Pod jenerałami Herzingerem i Benedekiem oraz kilku innymi oficerami ubito konie.

„Nieprzyjaciel rozwinął w tém spotkaniu bardzo znaczne massy wojska, przeczo dowiedzieliśmy się z pewnością, że główna siła jego ciągle jeszcze stoi w oszańcowanym obozie pod Komarnem.

„Główna kwatera w Nagy-Igmand 11 lipca 1849 r.

(podp.) *Haynau* feldm.“

— **14. lip.** (*Z teatru wojny.*) Według nadeszłych dzisiaj raportów z Nagy-Igmand, główna kwatera miała być wczoraj przeniesiona de Alt-Gallas pod Dotis. Komunikacya z marszałkiem ks. Paskiewiczem, który stoi między Hatvan a Waitzen, zawiązana jest teraz przez Peszt. Wzięte w niewolą honwedy zapewniają, że w ostatniéj bitwie mieli tylko na dwa dni żywność przy sobie, w nadziei przedarcia się. (G. W.)

— Listy nadeszłe z Kubina potwierdzają wiadomość, że jen. Grabbe 4go b. m. wyruszył stamtąd ku miastom górniczym; z Preszburga zaś donoszą, że stojące dotąd w Tyrnawie wojska austryackie wymaszerowały do Szeredu dla wejścia w związki z wojskiem rosyjskiém, idącém już od miast górniczych na dół Waagu.

— Gazeta południowo-słowiańska donosi, że feldm. Nugent na czele 7000 wojska miał wkroczyć na wyspę Mur, a dotychczasowa załoga tego ostrówia miała wyruszyć ku W. Kaniży. W Warasdynie spodziewają się w tych dniach znacznego korpusu wojska ze Styryi dla obsadzenia Drawy na przypadek, gdyby Węgrzy zbierający się w znacznéj sile nad jeziorem Balaton usiłowali przedrzeć się w téj stronie z owéj strasznéj obręczy która ich coraz ciaśniéj zamyka. Weszprim i Stuhlweisenburg są jeszcze dotąd w ręku Węgrów; doniesienia wiedeńskich dzienników o zajęciu tych miast przez wojska cesarskie są bezzasadne.

— Podróżni z Baczkiego Komitatu przynoszą wiadomość że 4go i 5go b. m. krwawe potyczki zaszły pod Topolyą o $1^1/_2$ godziny drogi od kanału Franciszka w kierunku Tereziopola. Niema dotąd bliższych o tém szczegółów, tyle jedynie wiadomo że wojsko cesarskie które przy rozpoczęciu kanonady opuściło swoje stanowisko ku Zombor posunięte, wkrótce potém zajęło je napowrót skąd wnosić można pomyślny wypadek spotkania. Przybyły z głównéj kwatery w Soove oficer potwierdza ten wniosek, utrzymuje jednak że ban przygotowuje się do krwawych bitew i ściąga do siebie rezerwy, gdyż wielkie masy powstańców są w marszu od Szegedyna i Tereziopola ku stanowiskom armii południowéj. Spodziewano się stanowczéj rozprawy w dniu 9tym lub 10tym b. m. Mówią, że Bem obejmuje dowództwo nad armią węgierską działającą przeciwko banowi; lecz ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia.

— Ostatnia bitwa pod Komarnem należy do największych jakie w wojnie węgierskiéj stoczono. Ze strony Węgrów grało 180 dział, armia cesarska miała ich w bitwie 170. Strata w artylerzystach i zaprzęgach jest bardzo wielka, tak, iż w końcu żołnierze z pułku Deutschmeister musieli być użyci do obsłużenia armat. Na wieżach Komarna powiewają teraz dwie chorągwie: czarna i biała, jako symbol walki na śmierć lub życie. (Presse.)

— Donoszą z Raab pod datą wczorajszą: „Gdy jen. Ramberg wyruszył z dwoma dywizyami dla zajęcia Budy a marszałek ks. Paszkiewicz 12go miał stanąć w Hatvan, powstańcy w mniemaniu że armia ces. pod Komarnem jest nateraz za słaba, aby przeszkodzić ich przedarciu się przez Papę ku jezioru Balaton, usiłowali dokonać tego wczoraj, lecz zamiar ich rozbił się o męstwo wojsk cesarskich.

Pogłoska o śmierci Görgeya nie wyjaśnia się żadnemi szczegółami, ale gazety peszteńskie donoszą o jego moralnym upadku podając dekret Koszutha mianujący na jego miejsce jen. Dembińskiego pod najwyższym kierunkiem Meszarosa. Peszteńskie dzienniki zarzucają Görgeyowi nieczynność i głośno go oskarżają że tak długo zwlekał dopóki armia rosyjska nieprzyszła w pomoc Austryackiéj.

Wychodźcy z Pesztu opowiadają, że Koszuth wrócił tam 6go b. m. i usiłował podnieść ducha mieszkańców plakatami głoszącemi, że armia Paszkiewicza pod Miskolczem zniesiona, że Austryacy pod Komarnem na głowę pobici, że ban jest w ucieczce i t. p.

— Wczoraj 4000 wojska z korpusu feldm. Nugent wkroczyło do Körmend. (G. W.)

— Z obozu pod Komarnem pisze korespondent dz. Presse:

„Zbiegi z Komarnu mówią, że komendant twierdzy Klapka, przygotowuje się do zaciętéj obrony, że właściwą załogę podzielił na trzy oddziały pod dowództwem polskich oficerów. Piérwszy oddział przeznaczony jest do ciągłego niepokojenia linii oblężniczéj nieprzyjaciela, drugi ma czuwać nad obroną, a trzeci przeszkadzać robotom szańcowym. Artylerya twierdzy ma się składać powiększéj części z obcych kanonierów, zapasy żywności i amunicyi są bardzo znaczne. Prace oblężnicze rozpoczną się zapewne w przyszłym tygodniu. Kilka kolumn armii zbliżyło się już na godzinę drogi od Komarnu, inne stoją jeszcze o cztery godziny. Zanim będzie mogło nastąpić ściślejsze otoczenie twierdzy, kilka jeszcze bitew stoczyć nam przyjdzie, gdyż nienieprzyjaciel zdaje się chcieć wszelkiemi siłami stanowiska swojego utrzymać.

NIEMCY.

Berlin 12 lipca. (*Z teatru wojny badeńskiéj*). Z głównéj kwatery pruskiéj w Freiburgu nadeszły dziś drogą telegraficzną następne wiadomości pod datą wczorajszą: „Powstańcy ze wszystkich punktów doliny i Schwarzwaldu na dwa dni przed przybyciem wojsk naszych ustąpili; przechodzą oni massami do Szwajcaryi za poprzedniem ich rozbrojeniem; kilka jedynie oddziałów z armatami zwróciło się do obwodu nadjeziornego (Seekreis) gdzie część ich w sile 1500 ludzi z 16 działami stanęło 8go b. m. w Rudolfzell. Z trzeciego korpusu armii wykomenderowano jednę dywizyą do tego ostatniego miejsca; przednia straż korpusu miała wyruszyć do Waldshut. Pierwszy korpus armii stanie dzisiaj w Lörrach i Schopfheim i dotrze do szwajcarskiéj granicy. Pod Rasztattem powstańcy przedsiewziąwszy 8go wycieczkę, po zaciętéj bitwie odparci zostali przyczem wieś Niederbühl spłonęła.

FRANCYA.

Paryż 10 lipca. (*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Na początku sesyi Izba uchwaliła podziękowanie dla armii wło-

skiéj. Członkowie ostatniego krańca lewicy nie chcieli głosować, przeto podziękowanie było przyjęte większością 382 głosów przeciw dwom. Z porządku dziennego przeszło Zgromadzenie do rozpraw nad wnioskiem Laclaudura który się domagał zniesienia stanu oblężenia. Laclaudure bronił swego wniosku dowodząc że okoliczności nie wymagały bynajmniéj zaprowadzenia stanu oblężenia gdyż pomimo przesadzonych raportów rządu na dniu 13 czerwca nigdzie nie przyszło do walki i spokojność nie została naruszoną. W tymże duchu mówił Sautayra. Przeciwnie Casabianca jako sprawodawca komissyi usiłował wykazać niestosowność wniosku. Po czém znowuż obstawał za nim Bancel w imieniu lewicy dowodząc, iż stan oblężenia nie ma na celu uspokojenia umysłów gdyż te nie są wzburzone, ale cięży jedynie na demokratycznych dziennikach zmusza organy opozycyjne do milczenia a tym sposobem zapewnia większości zwycięstwo na wyborach. Długą swą mowę tak zakończa pan Bancel: „Wszystkie środki ostrożności jakie tak troskliwie przedsiębierzecie świadczą o waszéj niemocy i obawie. Lękacie się socyalizmu i pracujecie troskliwie nad jego pognębieniem ale daremne wszystkie wasze wysilenia; zawady stawiane przez was demokracyi posłużą tylko do wyświecenia jéj potęgi a stara broń którą z arsenału monarchii bierzecie stępi się nieochybnie na hartownéj tarczy socyalizmu.“ Dufaure odpierał zarzuty poprzednich mówców i zakazanie dzienników demokratycznych usprawiedliwiał koniecznością, która zmusiła rząd do odparcia buntu siłą. W końcu upewniał, że pomimo istniejącego stanu oblężenia wyborcy nigdzie niedoznali przeszkody w wolném składaniu swoich głosów. W odpowiedzi na twierdzenia Dufaura zabrał głos p. Duché. Ten w ciągu swéj mowy zawołał, że jeżli w niektórych punktach kraju lud zerwał się do walki uczynił to jedynie w obronie zgwałconéj konstytucyi. Na te słowa cała prawica powstała z oburzeniem. Prezes zewezwał mówcę do porządku, lecz Duché oświadczył, że nigdy nie przestanie powtarzać iż konstytucya została zgwałcona. Wtedy prezes po raz drugi przyzwał go do porządku na co odparł Duché, że ponad większością i mniejszością Izby jest kraj jako sędzia najwyższy. Poczém opuszczając mownicę wykrzyknął, iż wolność mowy nie istnieje, przeto wraca na miejsce i protestuje przeciw gwałtowi na jego osobie dokonanemu. Naówczas prezes oświadczywszy, iż pan Duché po trzykroć znieważył prawo i większość Izby żądał zastosowania do niego art. 124 regulaminu. Bac wystąpił w obronie zagrożonego członka opozycyi. Wyszedł on z ogólnie przyjętéj zasady i dowodził, że w każdym narodzie wolnym istnieją uznane powszechnie obowiązki i prawa. Obowiązkiem jednostki jest poddać się ustawom, lecz każdy ma prawo rozstrząsać je i ganić. Iléż to razy na ostatnich posiedzeniach monarchicznéj Izby deputowanych Odilon-Barrot oskarżał Guizota o zgwałcenie konstytucyi. „Winniśmy się poddać waszym uchwałom, ciągnął daléj mówca, bo macie siłę po sobie, macie większość; lecz ulegając waszéj woli zachowujemy prawo potępienia waszych czynów. Nie wyzuwamy się z wolności oświadczenia wam, że jesteście w błędzie ani też obowiązani jesteśmy zmieniać nasze przekonanie, iż konstytucya zgwałcona. Kto by nam przeczył tego prawa ten chciałby cofnąć społeczeństwo o trzy wieki, obalić najświętsze przywileje ducha ludzkiego. Za pomocą stanu oblężenia nakazaliście milczenie dziennikom, lecz nie wiedzieliśmy dotąd, że ten stan i do mównicy chcecie rozciągnąć. Jeżli reprezentantom ludu odejmiecie wolność roztrząsania waszych postanowień mownica jest shańbiona; nie będziem już mogli na nią wstąpić gdyż obowiązek zakazuje nam odzywać się skoro prawodawcom narodu wypowiedzieć swéj myśli nie wolno. Czemuż nie mogę przywieść na pamięć niektórych wspomnień z przeszłości pokazałbym wam postępowanie Barrota w obec innego rządu i innych ciał politycznych; ograniczę się tylko na przyłączeniu jednego słowa które w téj chwili przychodzi mi na myśl: Kiedy w podobnéj jak dzisiaj okoliczności była mowa o uchwaleniu podziękowania dla wojska Odilon-Barrot zawołał: „Chwała wojsku lecz hańba rządowi.“ Jednak tym śmiałym wykrzykiem nie ściągnął na siebie kary. Charras i Emanuel Arago domagają się głosu na co prezes nie zezwala. W tedy około 50 członków lewéj strony powstaje i chce wyjść z sali lecz wszyscy na powrót wracają. Wśród ogólnego zgiełku Zgromadzenie wymierzyło karę pieniężną na p. Duché. Ten raz jeszcze oznajmił iż potwierdza wszystko co wyrzekł poprzednio dodając: że teraźniejsze wybory nie będą prawdziwym wyrazem opinii publicznéj. Na to odpowiedział Heurtier, Mer w Saint-Etienne że co się tycze prowincyi w któréj urzęduje, w téj wolność dopiero wśród stanu oblężenia zakwitła. Nakoniec Izba przystąpiła do głosowania nad wnioskiem Laclaudura i odrzuciła go większością 363 głosów przeciw 141.

(Kwestya Rzymska.) *Journal des Débats* zastanawiając się nad wzięciem Rzymu, takie w téj mierze czyni uwagi: „Skończyła się wojna mimowoli Francyi rozpoczęta, dziś przechodzimy do rozwiązania kwestyi politycznéj nierównie zawilszéj i trudniejszéj. Sądzimy, iż rząd Francuski nie przystąpił do dzieła lekkomyślnie i wcześnie przygotował plan, którego po wzięciu Rzymu trzymać się zamierza. My mniemamy, że na sprawy Rzymskie dotąd z fałszywego zapatrywano się stanowiska i ze szkodą państwa reformy polityczne przekładano nad administracyjne. Stronnictwo rewolucyjne gwałtownêm przyśpieszaniem ruchu tamowało rozwój liberalnych instytucyj, ze swéj znów strony rząd odwlekał zaprowadzenie zmian nieuchronnych, tym sposobem utrzymał się stary mechanizm wraz z całym ciągiem przywiązanych do niego nadużyć. Francya nie może ścieśniać atrybucyi Papieża, ani też pozbawiać go dwoistéj władzy, świeckiéj i duchownéj, ale winna utrzymać swój wpływ na Włoski półwysep i żądać wprowadzenia do Rzymu pewnych zbawiennych i koniecznych ulepszeń. Do rzędu takich reform liczymy reorganizacyą sądownictwa, zniesienie wyjątkowéj jurysdykcyi niezgodnéj z duchem mieszkańców. Sądzimy również że Papież da się nakłonić do zaprowadzenia zmian w wewnętrzne urządzenie religijnych towarzystw, że administracyą państwa powierzy prawie wyłącznie cywilnym. Być może, iż tylko ministerstwo spraw zagranicznych pozostanie w ręku duchownych, gdyż tron papieski musi zachować swój religijny charakter. Z téj saméj przyczyny nuncyusze zatrzymają pewnie sprawowane dotychczas obowiązki ambassadorów. Wreszcie kierunek wychowania i publicznéj oświaty winien także pozostać przy duchowieństwie. Instytucye municypalne mogą służyć za podstawę pewnego rodzaju reprezentacyi narodowéj. I tak rady miejskie mogłyby wybrać pewną liczbę reprezentantów, z pośród których Ojciec ś. powołałby kilku członków do rady rządzącéj, a zarazem to ciało wyborcze zajmowałoby się ustanowieniem budżetu. Powyższe uwagi i rady dla tego nader są ważne, że dziennik *Débats* tożsamością pojęć z większością Izby związany, pewnie jest tłumaczem jéj życzeń i odkrywa swoim czytelników zamiary rządu francuskiego.

(Wiadomości bieżące). Crouseilhes, Labordére, Frényn i Lacaze podali Izbie projekt, w którym żądają aby postanowienie z 17go kwiet. 1848 było zniesione. Postanowienie to obaliło nienaruszalność urzędników dozwalając ministrom sprawiedliwości i handlu zawieszać lub oddalać urzędników którzy przedtem nie mogli być usunięci.

Komisya stanowiąca o urlopach, ma przedstawić Zgromadzeniu projekt dążący do zawieszenia posiedzeń przez sześć tygodni.

Mówią że prokurator Rzeczypospolitéj zażądał znowuż upoważnienia śledztwa przeciw kilku reprezentantom. Dufaure z początku opierał się temu żądaniu, nie chcąc zadaleko posuwać proskrypcyi, lecz ministeryum odbywszy długą naradę postanowiło domagać się od Izby wydania nowych ofiar w ręce sprawiedliwości.

Dziennik *La Presse* umieścił list Napoleona Bonaparte, w którym tenże oznajmia; że nie głosował za podziękowaniem dla armii włoskiéj, gdyż uważa oblężenie Rzymu za zgwałcenie konstytucyi, za krok hańbiący godność francuskiego narodu.

Rząd odebrał telegraficzną depeszę z Lyonu, z doniesieniem, iż socyaliści wstrzymali się zupełnie od uczestnictwa w wyborach. Tenże sam fakt pojawił się także w Paryżu.

Listy z Ostendy donoszą: iż przyjechali tam pp. Ledru-Rollin, Boichot, Martin-Bernard i Stefan Arago. Udają się oni do Anglii.

— 11go lipca. *(Dzisiejsze posiedzenie Prawodawczego Zgromadzenia).* Izba zatwierdziła wniosek ministeryum, które żądało, aby rozwiązanie trzech legii gwardyi narodowéj (8éj, 9éj i 12éj) w przeszłym roku uchwalone, zostało do końca bieżącego roku przedłużone. Projekt p. de Monnet o reformie więzień niepozyskał większości głosów. — Mówią, że prokurator Rzeczypospolitéj zażądał oddania pod sąd 3ch nowych reprezentantów, w skutek czego liczba oskarżonych dojdzie do 36. — Słychać, że komisya urlopów przedstawi Izbie projekt, aby obrady były zawieszone na dwa miesiące. Przez ten czas rząd i rada stanu zajmą się przygotowaniem rozlicznych projektów do praw.

(Rezultat wyborów). Jakkolwiek niema jeszcze urzędowego ogłoszenia, jednak wiadomo już na drodze prywatnych obliczeń, że wszyscy kandydaci *Zjednoczenia wyborczego* zostali w Paryżu wybrani i idą następnym porządkiem:

Lanjuinais, Magnan, L. L. Bonaparte, Maleville, de Bar, Delessert, Ferd. Barrot, Chambolle, Ducos, A. Fould, Boinvilliers.

Piérwszy otrzymał głosów 126,120, ostani 109,965. Kandydaci opozycyjni pozyskali od 80,000 do przeszło 100,000 głosów. Z pomiędzy nich najbliższym był wyboru p. Goudchaux. Tak więc stronnictwo umiarkowane stanowcze odniosło zwycięstwo, co przypisać należy ścisłemu połączeniu wszystkich jego członków, oraz niezgodzie jaka się wkradła w przeciwne szeregi. Liczba głosów pozyskanych przez opozycyą jasno dowodzi, że gdyby demokraci niebyli rozstrzelili swoich wotów, stosunek wyborów byłby ten sam co poprzednio. Wszakże godną uwagi jest rzeczą, iż półśrodkowi demokraci więcéj dzisiaj znaleźli zwolenników, niżli socyaliści, na przeszłych zaś wyborach rezultat wprost był przeciwny. Podług nadchodzących z prowincyi wiadomości tryumf konserwatystów niejest tam zupełny. Mówią, iż trzecia część wyborów padła na korzyść demokratów. Juliusz

Favre wybrany w dwóch departamentach Drome i Rhone (Lyon); Mouton (socyalista) w Nièvre; Dupont (de Bussac) w Hante-Vienne. Ta przewaga opozycyi po prowincyach jest pełna znaczenia i obfita w ważne następstwa; dotychczas ognisko rewolucyi stało jedynie w Paryżu, kraj cały był przeciwny wszelkiemu ruchowi, a po wypadkach lutego zewsząd odzywały się głosy, że w razie nowego wstrząśnienia w stolicy, prowincye przyciągną zbrrjno, żeby powstrzymać jéj niesforne wybuchy. Dzisiaj powstanie rozlewa się na całą przestrzeń kraju, kilka departamentów jest w stanie otwartéj opozycyi, na wielu bardzo punktach walka wypowiedziana rządowi, prowincye zdają się prześcigać Paryż w rewolucyjnych dążeniach. Odtąd zmienia się położenie Francyi, stronnictwo które jest dzisiaj u steru, traci coraz bardziéj swe podstawy, już bowiem nie z miastem tylko jednèm, ale z połową kraju musi zacięte prowadzić boje.

WŁOCHY.

Rzym 5 lipca. Nie mamy żadnych jeszcze szczegółów o wejściu Francuzów, dotąd sam tylko fakt jest nam wiadomy. Rząd francuski ogłosił znowuż następującą telegraficzną depeszę Oudinota. „Rzym 5 lipca.

„Po wejściu wojska francuskiego do Rzymu, przedsięwziąłem potrzebne środki, żeby zapewnić porządek i spokojność, jen. Rostolan mianowałem gubernatorem Rzymu, a jen. Sauvan komendantem placu.

Dziś o godz. 7éj rano, wojsko nasze zajęło zamek ś. Anioła.“

Marsylski dziennik *Sémaphore* donosi, iż Francuzi wkroczyli 3 lipca do Rzymu czterema bramami. Oudinot żądał bezwarunkowego poddania się. Pozostawił miastu 6 godzin namysłu. Oblężeńcy chcieli się poddać z honorami wojskowemi, lecz po upływie otrzymanéj zwłoki, gdy artylerya francuska zabierała się do bombardowania miasta, wojsko rzymskie zdało się na łaskę. Legia Garibaldego chciała się opierać i zabarykadowała się w koszarach, lecz w końcu złożyła broń idąc za przykładem innych oddziałów. Triumwir Mazzini i Garibaldi uciekli. Znany francuski demokrata Laviron, skazany zaocznie za udział w zamachu 14 maja, czynnie przykładał się do obrony Rzymu i zginął w ostatniéj wycieczce przeszyty 5ciu kulami. Z polecenia Triumwiratu organizował on legią zagraniczną; pp. d' Harcourt de Corcelles, de Rayneval i jeden kardynał przybyli z Gaëty do Civita-Vecchia a powziąwszy wiadomość o kapitulacyi Rzymu pospieszyli bezzwłocznie do Oudinota.

Mówią, iż Francuzi z wielkiém bili się męstwem i na ostatku wszystkie stanowiska zdobywali bagnetem.

W skutek zakończenia kampanii, Rząd francuski wstrzymał dalsze wysyłanie posiłków Oudinotowi. Jeden batalion, który jnż wypłynął z Tulonu, został na powrót przyzwany.

Rząd hiszpański koncentruje nowe siły w Barcelonie, które mają wyruszyć między 1 a 3cim lipca i wylądować na brzegach Romanii. Wojsko hiszpańskie znajdujące się już we Włoszech miało wyruszyć z Terracine i posunąć się do Velletri i Albano.

Anglicy powiększyli znacznie swoje morskie siły przy Neapolu i Civita-Vecchia. Do Gaëty przybył Austryacki oficer i wręczył papieżowi klucze od miasta i twierdzy Ankony.

— P. Espivent adjutant Oudinota przybył do Paryża i przywiózł wiadomości o wkroczeniu Francuzów do Rzymu. 3 lipca popołudniu jenerał Guesviller wszedł do miasta przez bramę del Popolo i przeciągał ze swą brygadą wzdłuż pięknéj ulicy Corso. Jednocześnie inny oddział wchodził przez bramy ś. Pawła i ś. Pankracego. Lud miał przyjmować Francuzów z okrzykami radości: W jedném tylko miejscu dały się słyszeć obelgi i przekleństwa, lecz żołnierze rozpędzili tłum płazując szablami. Wszyscy trzéj tryumwirowie uciekli i schronili się na okręt angielski, który ich zawiózł do Malty. Garibaldi z oddziałem 5000 udał się ku Albano i w Abruzzach zamyśla prowadzić wojnę partyzancką. Lecz wzięty we dwa ognie z jednéj strony przez ścigającą go dywizyę francuzką, z drugiéj przez wojska Neapolitańskie i Hiszpańskie, zapewne nie długo potrafi się opierać.

W ostatnim szturmie Francuzi wiele okazali zaciętości, że nie powiem okrucieństwa. Wszystkich prawie Rzymian mordowali bez litości. W jednym domu, przed którym padło blisko 100 francuzów zanim go zdobyli zginęło podobno 500 obleżeńców.

Jen. Oudinot kazał schwytać wszystkich francuzów, którzy walczyli w Rzymskich szeregach. Będą oni oddani pod sąd i karani podług praw wojennych.

2 Lipca przejeżdzała przez Civita-Vecchia deputacya Austryacka; jechała ona do Gaëty z prożbą do papieża, żeby się udał do Bolonii.

Przy ostatnim szturmie, miało zginąć 150 francuzów, nie rachując rannych. Straty Rzymian bez porównania są większe.

Urzędowe.

[29] **OBWIESZCZENIE**

N. 14,083.

RADA MIASTA KRAKOWA

Wydział porządku i bez. publicz.

Odezwą Rady miejskiéj z dnia 10. b. m. do l. 13,712 zakreślony był dla popisowych wylosowanych z r. 1829, 1828, 1827 i 1826go termin 48miu godzin do stawienia się przed Komisyą poborową na Stradomiu, w celu zapełnienia kontyngensu rekrutów na miasto Kraków przypadającego. — Tymczasem Wysoki Rząd widział się spowodowanym termin ten aż do 16go b. m. zakreślić. — Gdy jednak przez przeciąg dwóch dni za ostateczne oznaczonych bardzo mała liczba pospieszyła zadosyć uczynić obowiązkom swoim, a być może, że popisowi nieobznajmieni są z następstwami, jakie niestawienie się obecnych w Krakowie popisowych na wezwanie do Komisyi poborowéj za sobą pociąga, przeto Rada miejska chcąc jak najspieszniéj spełnić oczekiwania powolnego w téj mierze Rządu — tudzież zasłonić obowiązanych do służby przed nieprzyjemnemi środkami surowości prawa i przymusu, jakie ich z niestawienia się podług losu spotkać będą musiały — podaje niniejszém do wiadomości co następuje:

1. Według rozporządzenia Wysokiéj C. K. Komisyi Gubernialnéj z dnia 5go Maja r. b. do l. 6212 Rada miasta obowiązaną jest kontrole wszystkich popisowych utrzymywać i ciągle do tego zmierzać, aby wszyscy ociągający się do stawienia się na miejscu poboru przymuszeni byli — niestawiający się przeto będą następnie przedstawieni za zbiegów popisowych, którzy:
2. Według dekretu Komisyi Gubernialnéj z dnia 24go lutego b. r. do l. 3483 przy następnéj rekrutacyi na listę N. 1. wpisani i przed wszystkiemi innemi odstawieni będą — a natenczas na uwolnienie przed ukończonym terminem kapitulacyi, ani w drodze koncertacyi, ani w drodze offerty rachować nie będą mogli.
3. Nakoniec według istniejących o rekrutacyi przepisów, Rada miejska naglona okolicznościami i wielką przed Rządem odpowiedzialnością oprócz rozciągnienia kar na winnych i użytych środków exekucyjnych, będzie musiała ogłosić imiona obecnych w Krakowie popisowych publicznie i ścigać ich listami gończemi. — Nieobecni w Krakowie cytowani będą przez pisma publiczne.

Kraków d. 14. lipca 1849.

Prezydujący *Swieceny*.

Za sekretarza jlnego Julian *Estreicher*.

[28] **OBWIESZCZENIE.**

PISARZ CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO TRYBUNAŁU

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na żądanie Antoniego i Justyny Strażyńskich małżonków w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 446 zamieszkałych, a do sprawy téj przy ulicy Szczepańskiéj pod l. 372 u swego pełnomocnika Franciszka Starzyckiego O. P. D. adwokata prawne zamieszkanie obrane mających, na należytość summy 15,000 złp. z procentami, do obligu urzędowego przed notaryuszem Antonim Matakiewiczem dnia 15 lipca 1839 r. zeznanego, przypadającéj, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, sprzedaną zostanie przez licytacyą publiczną realność w gminie IX. miasta Krakowa pod l. 270 za Rudawą na Zwierzyńcu położona, do Kazimierza Rupniewskiego syna i Honoraty Rupniewskiéj wdowy należąca, w granicach od wschodu z nieruchomością N° 269 — od południa z gościńcem publicznym — od zachodu z nieruchomością N° 271 — od północy z ulicą Wygoda zwaną.

Zajęcie téj nieruchomości uskutecznił ces. kr. komornik Felix Stróżecki w dniu 29 stycznia. 15 i następnych Lutego 1849 r.

Cena i warunki rzeczonéj nieruchomości wyrokiem c. k. trybunału miasta Krakowa i J. O. wydziału I. w dniu 24 Maja 1849 r. zapadłym, ustanowione są następujące:

1. Cena szacunkowa realności w gminie IX. miasta Krakowa pod N° 270 za Rudawą na Zwierzyńcu położonéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 30,000 złp., która w braku ubiegających się na trzecim dopiero terminie licytacyi o 1/3 część, tj., do summy 20,000 złp. zniżoną zostanie.

2. Chęć kupna mający, złoży na rękojmią 1/10 część głównie ustanowionéj ceny szacunkowéj, tj., summę 3000 złp. — od składania któréj popierający sprzedaż są wolni.

3. Nabywca zapłaci wszelkie koszta exekucyjne i popierania sprzedaży do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, a to zaraz po wyroku też koszta zasądzającym — zapłaci oraz podatki zaległe za rok ostatni na rzecz Skarbu, gdyby się jakie okazały stósownie do prawa.

4. Widerkaufy i summy instytutowe, jeżeli się jakie okażą, pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem opłacania od tychże przez nabywcę procentów po 5% od daty nabycia bez względu na nieukończoną klassyfikacyą.

5. Wypłaty warunkiem 2 i 3 przewidziane potrącone zostaną z wylicytowanego szacunku — resztujący zaś szacunek wypłaci nabywca na skutek wyroku klassyfikacyjnego i stosownych assygnacyj wraz z procentem po 5% od daty nabycia.

6. Po dopełnieniu warunku 2 i 3go, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa; w razie zaś niedopełnienia któregokolwiekbądź warunku licytacyi, utraci summę na rękojmią złożoną na korzyść wierzycieli hipotecznych i dłużników — i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszoną zostanie.

7. Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczém zalicytowaniu o 1/8 część wylicytowanego szacunku więcéj zaofiarował, obowiązany będzie takową 1/8 część wraz z ustanowioną rękojmią w summie 3000 złp. złożyć w depozyt sądowy i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Do licytacyi téj na audyencyi c. k. Trybunału miasta Krakowa w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod l. 106 od godziny 10 rano za popieraniem Franciszka Starzyckiego O. P. D. adwokata w Krakowie przy ulicy Szczepańskiéj pod l. 372 zamieszkałego, odbywać się mającéj, wyznacza się trzy termina:

1. na dzień 28go września
2. na dzień 30go października } 1849.
3. na dzień 30go listopada

Do licytacyi téj wezwani zostają wszyscy wierzyciele hypoteczni i osoby prawa rzeczowe mający, ażeby pod prekluzyą na pierwszym terminie licytacyi złożyli na audyencyi trybunału wszystkie tytuły swych wierzytelności z wykazem mianych pretensyj i ustanowieniem adwokata. — Kraków dnia 27 Czerwca 1849.

Librowski.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 16 Lipca. Pruski kurant 7 1/2. — Imperyały ros. 35. —. 15 Ruble srebrne nowe 101.— — Dukaty 20. 15. złp. — Listy zastawne Król. Polsk. 97 1/2.

Kurs wiedeński z dnia 16 Lipca. Metaliki 5% 94. — Metaliki 4% 75 1/4.— Metaliki 2 1/2% 49. — Akcye Banku wiedeńsk. 1060. — Akcye Kolei żelaznéj 114 1/4. Dukaty austryackie 26. — Imperyały ros. —

Kurs wrocławski z dnia 16 Lipca. Polskie papiery 94 3/8. — Listy zastawne Król. Pol. 92. — Akcye kolei żelaznéj Krak. górno-szląskiéj 58 1/4.

Kurs lwowski z dnia 8 Lipca. Dukat holenderski Złr. 5 46kr. —. — Dukat austryacki 5 46. — Półimperyały ros. 9 44. — Polski kurant 1 24. — Rubel sr. ros. 1 56. Galicyjskie Listy zastawne 104.

W DRUKARNI CZASU.